

# Pułapka na samozatrudnionych: katastrofalne skutki podatkowe skorzystania z czasowej abolicji dla tych co dobrowolnie przejdą na umowę o pracę

[Subskrybuj nas na Youtube](#)

[Zapisz się na newsletter](#)

[Dołącz do ekspertów](#)

12 maja 2026, 14:37



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy  
Doradztwo podatkowe



Witold Modzelewski

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

**Ustawa z 11 marca 2026 r., którą znowelizowano ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, wprowadziła z dniem następującym po dniu jej ogłoszenia (czyli od dnia 8 kwietnia br.) swoisty przepis abolicyjny (art. 16). Tylko pozornie jest to przywilej. Faktycznie jest pułapką dla naiwnych – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.**

## Na czym polega abolicja dla samozatrudnionych

Otóż jeżeli w ciągu 12 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy zleceniodawca (nabywca usług od osoby fizycznej na podstawie umowy cywilnoprawnej) lub na rzecz którego osoba faktycznie świadczy pracę za wynagrodzenie, mimo że stosunek ten spełnia wszystkie cechy stosunku pracy, o których mowa w art. 22 §1 Kodeksu pracy, doprowadzi dobrowolnie do stanu zgodnego z prawem **POPRZEZ ZAWARCIE UMOWY O PRACĘ**, nie podlega odpowiedzialności określonej w art. 281 §1 pkt 1 Kodeksu pracy. O jaką odpowiedzialność tu idzie? **Chodzi o kary grzywny w wysokości od 2000 zł do 60.000 zł (notabene podwyższone tą nowelizacją). Przepis ten ma zastosowanie tylko do umów zawartych przed dniem wejścia w życie tej nowelizacji.**

## Na czym będzie polegała katastrofa podatkowa dla samozatrudnionych, którzy skorzystają z abolicji

Odpowiedzmy na pytanie, dlaczego zastosowanie się do tego przepisu jest wyjątkowo niebezpieczne, zwłaszcza dla usługobiorców będących podatnikami VAT i samozatrudnionych, również będących podatnikami. Odpowiedź jest prosta: **zamiana umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę, czyli – jeśli można zrozumieć sens tych przepisów – unieważnienie ze skutkiem wstecznym umowy cywilnoprawnej i zastąpienie jej – również ze skutkiem wstecznym – umową o pracę, będą dla obu stron katastrofą podatkową.**

Przypomnę, że zgodnie z art. 15 ust 3 ustawy o VAT za usługę podlegającą opodatkowaniu tym podatkiem nie uznaje się czynności z tytułu których przychody zostały wymienione w art. 12 ust. 1-6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przypomnę, że omawiany art. 16 tej nowelizacji ma zastosowanie do umów zawartych przed jej wejściem w życie. Czyli owo „doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem (pracy)” powinno sięgać głęboko wstecz. A to oznacza, że:

- wszystkie faktury VAT wystawiane przez samozatrudnionego stają się „fakturami pustymi” w rozumieniu art. 108 ust. 1 ustawy o VAT,
- były usługodawca (a teraz pracownik) nie może ich skorygować, ponieważ faktury VAT – zgodnie z obowiązującymi wierzeniami – „zostały wprowadzone do obrotu prawnego”,
- były usługodawca musi zapłacić z tego tytułu zaległość podatkową w wysokości różnicy między podatkiem należnym wynikającym z tych faktur a dokonany odliczeniem podatku naliczonego,

- były usługobiorca musi skorygować wszystkie odliczenia podatku naliczonego z tych faktur, bo ma do nich zastosowanie art. 108 ust. 1 ustawy o VAT,
- obie strony muszą zapłacić odsetki od początku z tytułu tych zaległości podatkowych.

Na marginesie dodam, że **to tylko część katastrofy fiskalnej obu stron tej umowy, bo jeszcze trzeba będzie zapłacić składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, ale o tym innym razem.**

Najważniejsze jest to, że skorzystanie z tej abolicji może być dla obu stron umowy o pracę bardzo kosztowne, zresztą bardziej dla byłego usługodawcy, bo dochody wykreowanego wstecznie pracownika w momencie uzyskania przychodów były z tytułu... „pracy na czarno”, ale o tym następnym razem.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski

---

oprac. Paweł Huczko

---